

#Nowy Jork 26.9.63.

Kochany Mietku!

Błagam Cię, popraw wszystko, co możesz i co chcesz. Nie wiem, kiedy pošlesz korektę, bo wylatuję w srode 2-go. W Londynie będe koło 15-go. Wobec tego najlepiej zrób zmianę Andrzeja na Marcina od razu. Zob. list z 22 września 1963 oraz list po 8 września 1963. Myślę zresztą, że już to zrobiłeś. To hańba moja, pamięć zawodzi mnie coraz bardziej. Swoją drogą nie mniejszą hańbą jest wysyłanie do druku materiałów przeznaczonych do opracowania, a oni wysłali ten tekst z Monachium do Cambridge, bo skądże komuś mogło przyjść na myśl, że przeszło rok mieszkam w Nowym Jorku! „Antena” lepsza, ale po jaką cholere wychodzi, tego do końca życia nie zrozumie.

Napisz, kiedy ostatni raz czytalem Bartka zwycięzce?

O biednej Iruni. Zob. list z 9 czerwca 1963 nie wiem, kiedy napisze, bo w glowie mam zamet przedwyjazdowy i nic wiecej. Ale męczy mnie to nieznośnie. W ogóle czuje się pod zdechlým Medorem. Skąd to porównanie?

Ściskam Cię serdecznie.

Kazimierz